№ 24. Kraków 30. Stycznia — Piątek. Rok 1852.

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy Niedziele i Święta.

Cena:
w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp. polską monetą
w KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze i p.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Korrespondencya Czasu.

Wiedeń 28 stycznia.

α Podana przez niektóre dzienniki za pewną, wiadomość wystąpienia pana barona de Kraus z ministeryum sprawiedliwości, zdaje się być przynajmniéj zawczesną. Pan de Kraus opuściłby, o ile się dowiaduję, wtedy dopiero ministeryum, gdyby redukcya takowego do dawniejszéj organizacyi (Oberste-Justizstelle) nakazaną została, o czém dotąd przynajmniéj nie słychać.

W ministeryum oświaty wyrabia się nowa organizacya zakładów naukowych wyższych, która ma mieć najwięcéj na celu ustalenie strony dyscyplinarnéj po szkołach i uniwersytetach.

Z Operą publiczność i zapewne administracya w ciągłym są kłopocie. Panie Ney i Liebhard pierwsze *szkoły lwowskiéj* (jeżli się nie mylę) śpiewaczki, reprezentują tu szkołę tę niegodziwym sposobem. Panna Csilag zajęta od kilka tygodni przyborami do ślubu, śpiewała jak z musu i pozawczoraj zmienić poprostu kazała afisz oznajmując, że ten właśnie wieczór przeznaczyła na swe wesele. W gronie męzkim prawie co reprezentacya jest ktoś z kaszlem lub bólem głowy. Pan Ander wyjeżdża z końcem marca do Londynu na dwa miesiące za 800 fun. szt.— W tych dniach przybywa pani de Lagrange, któréj piękny głos i dobra metoda wynagrodzą nas w części za naszą cierpliwość. Opera włoska będzie bardzo świetną. Otworzy się niezawodnie 15 marca. Między nowemi sztukami wystąpi najpierwsza „la fille du Regent“ opera we 3ch aktach przez pana de Capecelatro jednego z najlepszych żyjących włoskich kompozytorów.

Berlin 27 stycznia.

† Wczorajsze posiedzenia obu Izb sejmowych nie były bez interesu. W pierwszéj Izbie porządek dzienny zawierał kilka wniosków, wyszłych z łona Izby, domagających się rewizyi niektórych artykułów konstytucyi, wraz z znajomą już z obrad w drugiéj Izbie, petycyą szlaskiego hr. Saurmy o całkowitą rewizyą, właściwie o usunięcie ustawy. Wnioski przekazano osobnéj komisyi; nad petycyą wszczęła się żwawa dyskusya, w któréj naczelnicy wszystkich frakcyj mieli udział, między innymi z lewéj strony Baumstark i Forstner, z prawéj Stahl i Gerlach. Usposobienie Izby względem konstytucyi było dotąd tylko domniemywane, wyrażało się raz po raz w niepewnych życzeniach pojedynczych głosów, zasklepiało w wnioskach pozory konstytucyjne zachowujących, nie śmiało w ogóle objawić się w otwartém, bezwzględném słowie, które kładzie koniec wszelkiéj niepewności. Wzmiankowana dyskusya nastręczyła Izbie pożądaną ku temu sposobność. Charakteryzujące w tym względzie są szczególnie mowy Stahla i Gerlacha, mianowicie pierwsza, którą można uważać za wyraz usposobienia większości Izby. Stahl uważa w wielu względach konstytucyą obecną „za niedokładną, bo stosunkom państwa pruskiego nieodpowiednią i dla silnego rządu niedogodną; nie jest jednakże za zniesieniem jéj na nielegalnéj drodze, i spodziewa się, że nikt za tém nie jest; powrót do stanu przedrewolucyjnego jest, wedle zdania mówcy, niemożebnym, bo rząd patryarchalny zniknął na zawsze; jest bezużytecznym, bo wpływ ducha stronniczego prędkoby go wywrócił; z tego względu oświadczyć się on musi nie za usunięciem, lecz za naprawą konstytucyi; naprawa ta zaś nie z łona Izb, lecz z rządu wychodzić powinna; prawo, słuszne czy fałszywe, musi być jéj podstawą; a chociażby przyjść do tego miało, żebyśmy do absolutyzmu powrócili, to absolutyzm nie może nigdy być dla nas celem; absolutyzm bowiem niczém inném nie jest, jak bankructwem społeczeństwa, nad którém w końcu prawo i wiara konieczne zwycięztwo odnieść muszą.“ Stósownym do tego przemówienia był rezultat głosowania nad wzmiankowaną petycyą. Wiadomo, że w Izbie drugiéj większość oświadczyła się za przejściem od niéj do prostego porządku dziennego, przeciw wnioskowi komisyi, stawiającéj porządek motywowany, za którym byli ministrowie i prawa strona. Tu większość Izby pokazała się wszelkim naprawom konstytucyjnym w obecnéj chwili nieprzyjazną, przewidując, że raz rozpoczęte, skończyłyby się może na zupełném rozebraniu obecnéj budowy konstytucyjnéj, która chociaż nie jest najwygodniejszą, zawsze jeszcze jest dość obszerną, aby swobodnie ruszać się w niéj można. Przeciwnie Izba pierwsza oświadczyła się w zasadzie za rewizyą, przyjmując motywowany porządek dzienny w tych słowach: „Zważywszy, że w skutku wniosków kilku członków, Izba obecnie zajmuje się już kwestyą rewizyi niektórych artykułów konstytucyi, Izba od petycyi hrabiego Saurmy przechodzi do porządku dziennego.“ Nie pierwszy to raz, że Izby dzisiejsze w najżywotniejszych kwestyach różnią się z sobą w zdaniu. Przypominam tylko z przeszłorocznéj sesyi prawo o odpowiedzialności ministeryalnéj, wniesione przez ministrów i przyjęte w drugiéj, a odrzucone w pierwszéj Izbie. Ten sam przypadek może i teraz się zdarzyć. W Izbie pierwszéj wnioski o rewizyą konstytucyi rodzą się jak grzyby; w Izbie drugiéj żaden się dotąd nie pojawił. Jest wielkie podobieństwo do prawdy, że wnioski w pierwszéj Izbie przyjęte, w drugiéj odrzucone będą; w skutku czego być może, że do żadnéj rewizyi w téj sesyi nie przyjdzie, chyba, że ministerstwo samo weźmie, tak jak Stahl żąda, w kwestyi téj początkowanie, i choć nie więcéj, to przynajmniéj zmianę artykułów dotyczących składu Izby pierwszéj zaproponuje. W tym punkcie najpewniéj jeszcze liczyć można na zgodę Izb.

W porządku dziennym wczorajszego posiedzenia drugiéj Izby, najważniejszą była petycya zaniesiona przez niemiecko-katolicką gminę berlińską względem wypędzenia księdza jéj, nazwiskiem Braunera, z Berlina, którą dopełniała osobista tegoż Braunera petycya z tegoż samego powodu. Komisya petycyjna wniosła o przejście do prostego porządku dziennego, mniemając, że to wcale do Izby nie należy, wdawać się w rozporządzenia policyjne, lub poszukiwać, gdzie jest miejsce pobytu dla wypędzonego. Nadmienić tu muszę, że Brauner wypędzony z Berlina udał się do Wrocławia, wypędzony z Wrocławia udał się do swego rodzinnego miasta Habelschwerdt w Szląsku, skąd, go także wydalono, tak że w końcu nie wiedząc gdzie się udać, powrócił do Berlina. Przeciwko tym samowolnym rozrządzeniom policyjnym, i w ogóle przeciwko kompetencyi policyi rozsądzania w rzeczach religii, skoro wolność wyznania gwarantowaną jest przez konstytucyą, powstała nietylko lewa strona Izby, ale i centrum, a na czele jego Geppert. Rozpoczęła się z tego powodu zacięta rozprawa pomiędzy mowcami opozycyi a komisarzem królewskim Schererem, który w 1848 roku należał do pierwszych zagorzalców rewolucyjnych, a teraz liczy się między pierwszymi zagorzalcami reakcyjnemi. Skutek dyskusyi był ten, że wniosek komisyi odrzucono większością 164 głosów przeciwko 94, a wniosek Gepperta, „aby petycya w celu zadosyć jéj uczynienia przekazaną była ministerstwu“ z równą większością przyjęto. Te dwa posiedzenia dają dostateczne wyobrażenie o usposobieniu obu Izb sejmowych.

Zimy nie ma; dzisiaj mgła tak wielka, że o dwa kroki człowiek człowieka nie widzi.

Turyn 21 stycznia.

≏ Ogólny kierunek polityki tutejszego rządu, jakeście to z poprzednich już mych listów widzieć mogli, staje się coraz Austryi i zasadom konserwacyjnym przychylniejszy. Srodki nadzoru nad wychodźcami politycznymi w stolicy i w Genui przebywającymi, znacznie obostrzonymi zostały. Zapytuje policya każdego o zatrudnienie, o dalsze zamiary, każe odnawiać co miesiąc pozwolenie pobytu, i niemających z czego żyć, lub politycznie podejrzanych, do wyjazdu zmusza. Z wychodźcami francuzkimi postępowanie władzy jest troche łaskawsze, ale usposobienia w rządzie i nawet w wielkiéj massie narodu tak są Ludwikowi Napoleonowi i jego rozporządzeniom przychylne, iż na pierwsze stanowcze z Paryża zawezwanie, łaskawość ta policyi, przejdzie w odpowiednią wyrokom wyższym surowość. Wielu z pomiędzy tych nieszczęśliwych

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

KILKA SŁÓW O ZAKONACH
a w szczególności o Jezuitach
jako odpowiedź na artykuł o Towarzystwie Jezusowém
w Nr. 17, 18 i 19 Czasu.

Zycie zakonne, jako praktyczne zastósowanie rad ewangelicznych, wyższą doskonałość chrześciańską na celu mających, i one w spólném pożyciu ludzi jednakowego sposobu myślenia i szczytnych nadziemskich dążności urzeczywistniających, od pierwszych chrześciaństwa czasów wysoce było cenione, i od kościoła Chrystusowego szczególniéj pielęgnowane. I zaiste, wśród zmysłowego i zupełnie doczesnością i zbieraniem majątków zajętego świata, wielką to jest pociechą i zaszczytem dla ludzkości, a oraz rękojmią lepszéj jéj przyszłości, jeżli w niéj tu i owdzie zakwitają towarzystwa ludzi miłujących dziewiczość życia, ubóstwo i ścisłą karność, i jednomyślnie pracujących nad udoskonaleniem umysłowém i obyczajowém społeczeństwa ludzkiego. Ze czcią i podziwieniem spoglądamy na takie społeczeństwa, żywą stawiające antitezę przeciw rozwiązłym, zwierzęco zmysłowym zabiegom grzechowego rodu ludzkiego.

Pierwotny kościół dwa takie miał w łonie swém zakony. *Benedyktynów* na zachodzie, to jest w łacińskim obrządku, a *Bazylianów* na wschodzie, to jest w obrządku greckim. Oba te zakony były to stowarzyszenia anachoretów, ścisłą i szczytną zjednoczonych ustawą, świetniejących wyższą chrześciańską doskonałością, oddanych modlitwie i naukom, w pocie czoła pracujących na chleb codzienny, czy to uprawiając rolę, czy zasadzając winnice, ogrody drzew owocowych i roślin warzywnych, czyli nakoniec różne w swém zgromadzeniu pielęgnując rękodzieła, z których sprzedaży dochód na swoje obracali utrzymanie. Były to więc ubogie zgromadzenia świętych rolników i rzemieślników pustelniczo żyjących. Urządzenie to przechowało się dotąd w całéj ścisłości jedynie w zgromadzeniach *Trappistów*.

Po upadku rzymskiego państwa, poczynająca się cywilizacya germańska, wielkie zmiany w urządzeniu klasztorów Benedyktyńskich spowodowała. Gdy słońce oświaty grecko-rzymskiéj zaszło w krajach zachodnich, i ciemna noc barbarzyństwa nastąpiła, nauki klasyczne, mianowicie łacińskie, u Benedyktynów znalazły swe schronienie, swój przytułek. W ich bibliotekach zachowano wszystkie zabytki przedgermańskiéj, to jest romańskiéj cywilizacyi zachodu. Osobny wydział zgromadzenia, tak zwany *ordo scriptorum*, zajmował się nieprzestannie przepisywaniem dzieł duchownych i świeckich. Inni karczowali lasy, uprawiali role, zasadzali winnice, ogrody, warsztaty rękodzieł, inni poświęcali się pięknym sztukom, mianowicie budownictwu, malarstwu, snycerstwu, w celu przyozdobienia swych kościołów i klasztorów, przytém muzyka i śpiew także coraz więcéj były wydoskonalane. Tym sposobem cywilizacya odrodziła się w klasztorach Benedyktynów, które się stały jéj kolebką, i stamtąd wyposażoną została do samodzielnego w świecie życia, które jako chrześciańska na chwałę Boga a oraz Zbawiciela i Pana rodu ludzkiego, i dla chrześciańskiego udoskonalenia ludzkości nadal winna była prowadzić.

Jako więc klasztory Benedyktynów były kolebką nowéj cywilizacyi, tak też i pierwsze z niéj ciągnęły korzyści. Tym sposobem zgromadzenia te stały się bogatemi, i obfitującemi we wszelkie dostatki, jakie tylko ówczesna cywilizacya dostarczyć zdołała. Każdy zakonnik szczegółowo był niby to ubogim, chociaż opływał we wszystkie wygody, ale zgromadzenie całe posiadało wielkie majątki, rozległe włości, które prawda, że po największéj części samo urządziło i ukolonizowało. Opaci Benedyktynów dla swych dostatków do pierwszych magnatów w krajach germańskich policzeni zostali.

Stopniowo wątlał coraz więcéj pierwotny duch zakonny tego towarzystwa. Spoczywało ono już tylko na wawrzynach swych poprzedników. Korzystało z prac ich i zasobów. Zarystokratyzowane, już się czuło wolne od prac i obowiązków. Rolnictwo, rękodzieła i piękne sztuki już tylko zajmowały tak zwanych laików, czyli braciszków, to jest nieksięży, ale klasę upośledzoną i służebną w zgromadzeniach. Ksiądz był to niejako rycerz duchowny bez miecza, i tak jak świeccy rycerze, przejął się w biegu nowéj podówczas germańskiéj cywilizacyi, wzgardą ku rolnictwu i rękodziełom. Przytém znikała coraz więcéj ascetyka duchowna, czyli owa wyższa dążność chrześciańskiéj doskonałości, którą się anachoreci pierwszych wieków kościoła w postach, modlitwach i rozlicznych umartwieniach ciała odznaczali. Benedyktyni chylili się coraz więcéj do upadku. Pobożniejsi między nimi oddzielali się od ogółu, nowe tworząc w duchu pierwotnéj karności stowarzyszenia. Stąd powstali Cystersi, Kameduli itd.

W XIII. wieku powstawały sekty (Albingensów, Waldensów.) Te rozliczne miotały obelgi na duchowieństwo. Wyrzucano duchowieństwu, że nic nierobi, że wielkie bez-

obawiając się lub unikając tego losu, już się do wyprawy zamorskiéj w pogotowiu trzyma. Drudzy zmuszeni zapewne będą prosić o powrót do kraju. Rząd francuzki zdaje się że z małymi wyjątkami ku tym prośbom się przychyli. Ze strony Austryi już oddawna zrobione i ogłoszone są w téj mierze postanowienia. Powiadają wszakże że Markiz Boromeo otrzymał zupełne ułaskawienie. Na prośbę księcia Litta odpowiedziano, że się ma stawić przed komissyą rozpoznawczą.

Zmiana tutejszego poselstwa angielskiego jest dla całego świata prawdziwą zagadką. Pan Abercromby był przyjacielem i protektorem może za wyraźnym partyi rewolucyjnej; ale powołany na zastępcę tymczasowo i potem na sekretarza przy nowym pośle, pan Erskine, jest znany powszechnie ze swych zasad ultra-liberalnych. Co do pana Wudson który był posłem angielskim w Rio, jego uczucia polityczne były dotąd przynajmniéj poddane rachubom handlowym. Z tego przeglądu wnosićby wypadało że gabinet angielski chce miéć nadal w Piemoncie dwóch reprezentantów: posła dla rządu i partyi umiarkowanéj, i sekretarza dla partyi liberalnéj i rewolucyjnéj. Zobaczymy o ile ta taktyka, któréj w dyplomacyi angielskiéj, liczne napotkać można przykłady, odpowie teraźniejszym usposobieniom Piemontu względem Anglii, i przyszłym ogólnéj polityki obrotom. Na ten moment za to wam tylko ręczyć mogę, że o tyle tu Anglia straciła i co dzień traci, o ile Francya, a mianowicie rząd francuzki zyskały i zyskują. Dzienniki ultra-demokratyczne jak *Gazetta del Popolo* piorunują wprawdzie przeciw Napoleonowi i jego konstytucyi, ale natomiast dzienniki urzędowe lub półoficyalne jak *Risorgimento* pochwalają nietylko konstytucyą, ale całe postępowanie Ludwika Napoleona i spodziewają się z tych urządzeń dla Francyi i dla Europy znamienitych korzyści. Wyjazd pana de Cologno do Paryża na posła, na miejsce pana de Gallena, ma na celu dwa rządy jeszcze więcéj do siebie zbliżyć. Jedném słowem, nie ma tu w wyższych sferach najmniejszéj obawy, żeby ze strony Francyi we Włoszech do wojny przyszło. Powiadają nawet, że są układy między Paryżem, Wiedniem i Rzymem, o wyjście z téj ostatniéj stolicy wojsk francuzkich i oddanie jéj pod straż wojsk austryackich.

Izba deputowanych zajmowała się dziś i wczoraj prawem podatku z pensyj pobieranych przez rozmaitych urzędników publicznych. Oppozycya poszła dwoma na wstecz sobie przeciwnemi drogami w dyskussyi. Deputowany Gerbino nazwał prawo niesprawiedliwem, niesłusznem i szkodliwém. PP. Broferio i Melina woleli pozostać wiernymi swéj nienawiści ku rządowi i urzędnikom, i chwalili prawo. Większość poszła za ministeryum i przyjęła główne artykuły. W tych dniach rozpocznie się dyskussya nad prawem o druku. Senat rozpocznie nad traktatem handlowym z Austryą dyskussyą za dni trzy lub cztery.

Przegląd Polityczny.

Korespondent nasz berliński dziś umieszczonym listem swoim, uwolnił nas od sprawozdań z posiedzeń Izb pruskich, podając treść ważniejszych obrad ostatnich sesyj. Rozprawy nad petycyą hr. Saurma, wywołały na trybunę naczelników stronnictw, wszakże brak miejsca niedozwoliłby nam mów ich podać dosłownie, a nad wyjątki i ustępy z nich, jaśniejszém jest przedstawienie korespondenta berlińskiego.

Sejm bawarski przedłużony został do końca marca r. b.

— Utrzymują, że lord Granville nadesłał w tych dniach notę gabinetowi duńskiemu, radząc mu rychłe załatwienie sporu z państwami niemieckiemi.

Depesza telegr. z Kopenhagi 23go stycznia, umieszczona w *Hamburgskiéj Börsenhalle*, podaje następną listę nowego gabinetu duńskiego: hr. Bluhme, prezes rady ministrów i minister spraw zagranicznych; hr. Sponneck, skarbu; Scheel, sprawiedliwości; Hansen, wojny; Karol Moltke, minister dla Szlezwiku; Reventlow-Crimmil, dla Holsztynu.

— *Depesza telegraficzna* z Paryża 27go b. m. donosi co następuje:

„Dzisiejszy *Monitor* zawiera nominacye 75 senatorów, między którymi: d'Argout, Beaumont (de la Somme), Boulay de la Meurthe, Drouin de Lhuys, Karol Dupin, Fould, Lacrosse, książe Moskowy, Murat, Portalis, hr. Ségur, Troplong, Vieillard: jenerałowie Achard, Bar, Baraguay d'Hilliers, Castellane, d'Hautpoul, Husson, Lahitte, Lavoestine, Harispe, Saint-Arnaud, Magnan, Ordener, Ornano, Arrighi de Padoue, Pellet, Préval, Saint Jean d'Angely, Schram i trzech admirałów.

— Londyński korespondent *Indépendance Belge* zapewnia, że rozsiewane przez dzienniki konserwatywne obawy francuskiego najazdu i wojny z kontynentem, mają jedynie na celu utrzymanie się whigowskiego ministeryum, po wyjściu zeń lorda Palmerstona. Gabinet czuje się słabym i używa tego środka dla pozyskania sobie wsparcia w narodowym patryotyzmie. Jeżli się lordowi John Russel powiedzie wpoić w opinią publiczną tę obawę wojny, zyska na tém niejedno; a mianowicie utrzymanie nadal podatku od dochodu, jako taksy wojennéj, zawotowanie kredytu na wzmocnienie obrony krajowéj itp. Odjąłby w ten sposób główną podstawę opozycyi pana d'Izraeli i téj frakcyi torysów, jak niemniéj uwolniłby się od zaczepek p. Cobdena i apostołów powszechnego pokoju — nakoniec lud pod wrażeniem obawy wojny, poprzestałby zapewne na mniejszéj stopie reformy wyborczéj.

Z tém wszystkiém, pół-urzędowy organ wojskowości i marynarki, *United Service Gazette*, zapewnia, że wszelkie wiadomości o powiększeniu siły zbrojnéj, żadnéj niemają podstawy.

Wiedeń 28 stycznia. *Cor. Bl. a. Böhmen* donosi z Wiednia: Już tyle sprzecznych nawzajem wieści o bliskiém zjawieniu się prawa regulującego rzemiosła, rozchodziło się po dziennikach, że zapewne następująca krótka wiadomość nie będzie od rzeczy: Wyznaczono niedawno w ministerstwie handlu komissyą mającą wziąść pod rozbiór reformę ustawodawstwa pod względem rękodzieł. Dowiedzieliśmy się, że radz. minist. Dr. Becher otrzymał zlecenie wypracowania projektu do prawa, a wybór jego przyjęty był w tutejszych przemysłowych sferach z wielkiém zadowoleniem, on bowiem jako uczony i mąż stanu, obeznany jest dokładnie ze stósunkami rękodzielnictwa całych Niemiec, a nawet całéj prawie Europy i w najnowszych dziełach swoich ważne to pytanie traktował w taki sposób, jaki przekonywa o dokładném i jasném pojęciu naszych stósunków rękodzielnych, tudzież podając zarazem środki ku podźwignieniu ich. Wszelakie wiadomości które nawet zaszły aż do udzielania ustępów z przepisów odnoszących się do rzemiosł, które niby wkrótce ogłoszonemi być mają, proszę poczytać za bezzasadne. Wszakże z pewnością spodziewać się należy, że prace nowo rozpoczęte z wielkiém pośpiechem doprowadzone będą do celu.

— *Korespondent Salzburgski* donosi z Wiednia: Otrzymaliśmy z wiarogodnego źródła wiadomość, że minister sprawiedliwości baron Karol Krauss, złożył u tronu dymissyę swoją w dniu 20 b. m. Słychać, że krok ten p. ministra wywołany został wątpliwością z powodu powszechnych zasad przy najwyższém piśmie z dnia 31 grudnia, które przygotowują, częściowe połączenie administracyi z sądownictwem w pierwszéj instancyi; wątpliwość zaś ta nie tyle tyczy pryncypiów tego orzeczenia, ile raczej sposobu wykonania jego. Mówią, że zamierzono, aby nadal ministeryum sprawiedliwości nie istniało samodzielnie, ale albo poddane było pod nadzór innego departamentu, albo też złączoném z najwyższą Izbą sądową. W każdym z tych obu wypadków, posada ministra sprawiedliwości nie będzie zapewne na nowo obsadzoną. Gdy wszakże przy rozpoczętéj reorganizacyi sądownictwa, tymczasowe zatrzymanie osób organizacyą się zajmujących okazuje się być pożądaném, przeto żądaniu uwolnienia zapewne nie wcześniéj zadosyć się stanie, aż urządzenie sądów nie zostanie w pewnym stopniu załatwione. Dla urzędników którzyby się okazali zbytnimi przy nowéj organizacyi, ustanowionym będzie trzechletni czas dyspozycyi, a konkursa na posady urzędów obwodowych rozpisane będą natychmiast, skoro tylko utrwali się podział administracyjny.

Wiadomość tę wyczytujemy również w *Gazecie Augsburgskiéj.*

— Z pomiędzy nowych nominacyj wojskowych podajemy ważniejsze jako to: Feldm.-por. Józef książę Lobkowicz został zamianowany drugim właścicielem 4go pułku kiryssyerów Cesarza Ferdynanda, a feld. por. Franc. Hauslab właścicielem 2go pułku artyleryi pieszéj.

— Ministeryum rolnictwa zawiadamia, iż zakupione na wystawie londyńskiéj gospodarcze narzędzia i narzędy, wystawione będą na widok publiczny w c. k. politechnicznym instytucie zacząwszy od dnia 29 stycznia.

— Sąd doraźny w Szegedynie skazał był w dniu 15go stycznia r. b. Pawła Sólya *alias* Ugro na rozstrzelanie za zbrojny napad na osoby i własność. Wyrok ten wykonanym został.

— *Korespondencya austryacka* w następujący sposób ocenia zabór dóbr rodziny orleańskiéj. „Wiadomy dziś dopiero z dzienników paryskich w całéj obszerności dekret prezydenta tyczący się dóbr rodziny orleańskiéj, nastręcza największe trudności dla gruntownego i bezstronnego ocenienia. Właściwym politycznym aktem jest tylko wywłaszczenie z części majątku wynoszącéj około 100 milionów franków. Co się tyczy unieważnienia darowizny uczynionéj przez Ludwika Filipa na d. 7 września 1830 roku, rzecz cała zależy od prawnego zapatrywania się, aby osądzić jak dalece odnoszący się do tego akt, zgodny jest z prawem francuskiém. Należy tu wziąść pod rozbiór nie tylko akt ten, ale przedewszystkiém statut domowy ułożony dla rodziny królewskiéj Burbonów i zasadę tę stanowiący, jako też cywilne prawo francuskie tak w swojem zastósowaniu jako i odnoszeniu się. Trafna przeto odpowiedź na to pytanie jest dla tego samego możebną jedynie ze stanowiska ściśle umiejętnego.“

— W *Lloydzie* czytamy: *Konserwatywna Gazeta Szląska* pisze: Dla wszystkich którzy wzdychają za korzyściami jakie Austrya przy swoich projektach celnych nastręczyć może, interesującą będzie wiadomość z dobrego źródła czerpana, że Austrya za-

---

czynnie posiada majątki, gdy wierni pozostają w ciemnocie i w największéj niewiadomości najistotniejszych zasad religii Zbawiciela. O ile te zarzuty mogły być słuszne, pobożni i gorliwi mężowie kościoła Bożego starali im się zaradzić. Dwóch mężów pełnych poświęcenia i najgorętszéj miłości Boga i bliźniego wszystkie swe ku temu zamiarowi zwrócili usiłowania: *SS. Dominik i Franciszek z Assisi.* — Trzeba lud nauczać, trzeba słowo boże głosić. Ciemnota jest przyczyną wszelkich nieszczęść ludu Chrystusowego. Ta była główna idea ś. Dominika. Wkrótce znalazł wpólnie myślących, którzy się pod jego garnęli sztandar. Wskrzesił *zakon kaznodziejski* (Ordo praedicatorum.) Trzeba przedewszyskiém, mówił Franciszek ś. *ubóstwo*, do pierwotnéj zapomnianéj w chrześciaństwie, odpowiednéj nauce i przykładowi Zbawiciela, przywrócić godności i świetności. Trzeba je na nowo uświęcić, i uczynić najszczytniejszą ozdobą doskonałego chrześciaństwa. A więc ubóstwo przedewszystkiém! zawołał ś. Franciszek, i wskrzesił zakon braci ubogich, żebraków, którzy poświęcając się zupełnie na duchowne posługi wiernego ludu, żyją jedynie z jałmużny sobie udzielanéj. — Szybkie rozszerzenie tych dwóch zakonów po całéj prawie chrześciańskiéj Europie, jest nam dowodem, jak wielce lud wierny, instynktowém, że tak rzekę chrześciańskiém uczuciem, uznał potrzebę takich stowarzyszeń, i z jakim zapałem pobożne i gorliwe umysły garnęły się pod sztandary téj świętéj bez krwawéj rewolucyi, pokoju, miłości i jedynie zbawiennego poświęcenia.

Oświata *grecko-rzymska* zrzuciwszy kaptur zakonny, coraz więcéj przeciw religii Chrystusowéj powstawać poczęła. Z natury swéj pogańska, pełna poetycznych bogów, nieumiała znaleść wątka, któryby ją z chrześciaństwem mógł jednoczyć. Duch Juliana Apostaty szerzył się w oświeceńszych klassach Europy, mianowicie w tak zwanych uczonych *humanistach*, coraz więcéj i więcéj. Upadek Byzantyńskiego cesarstwa wyzionął na zachód Europy cały jad greckiéj bezbożności, którą zasłynął był Konstantynopol. Emigracya grecka przyczyniła się znacznie do postępu oświaty, ale i bezbożności w zachodniéj Europie. Wiatr zimny pogaństwa owionął na nowo lud oświeceńszy chrześciańskich krajów. Reakcya staro-rzymskiego bałwochwalstwa całkowity odnosić poczęła tryumf na polu nauk i sztuk pięknych. Duchowieństwo tak świeckie jak i zakonne niezdołało utrzymać równowagi między tak zwanym *humanizmem* a chrześciaństwem, niestanęło bowiem na wysokości ówczesnéj oświaty. A ponieważ i samo w wyższych swych sferach humanizmowi ulegać zaczęło, sprowadziło okropną dla kościoła klęskę, to jest *protestantyzm.* (w XVI wieku).

Mirabeau chąc podnieść mieszczaństwo we Francyi do politycznego znaczenia, nieprzewidział jak daleko sięgnie rewolucya, którą rozpoczął. Również i *Luter* pragnąc lud wierny odwieść od saméj powierzchowności, na obrzędach tylko wiarę zasadzającéj i zwrócić zupełnie umysły jego ku istocie wiary, tojest ku Chrystusowi i jego boskiéj nauce, rozpoczął ruch polemiczny, przeciw jednostronnéj obrzędowości, i zaciekłszy się w przeciwną ostateczność błędnego mistycizmu, wywołał klęski na Europę, których nieprzewidywał, i które całkiem przeciwny dążnościom jego obrót wzięły. Humaniści odstępcy od chrześciaństwa, użyli imienia jego jako sztandaru przeciw kościołowi chrześciańskiemu, w massie przystąpili do protestantyzmu, uważając go jako pierwsze zwycięstwo nad chrześciaństwem, jako wstępną kapitulacyę, otwierającą im bramy do twierdzy kościoła Chrystusowego, który według ich zdania, jako dzieło ciemnoty, fałszu i zabobonu obalić było potrzeba.

W tych okolicznościach powstał zakon *Jezuitów.* Było to stowarzyszenie uczonych księży, którzy stanęli na wysokości ówczesnéj oświaty. Największą ich zasługą i zaszczytem było to, że umieli doskonale pogodzić klassycyzm czyli humanizm, z chrześciańską prawowiernością. Zdziwieni humaniści, ujrzawszy w uczynionym przez siebie wyłomie twierdzy kościoła, waleczny zastęp chrześciańskich rówienników, zgrzytnęli zębami i zawołali jak upokorzony Julian Apostata: *Vicisti Galilee!* Jezuici nietylko odpornie bronili swéj twierdzy, ale i szczęśliwe zwycięskie czynili wycieczki na obozy nieprzyjaciół. Pokazało się, że i na tak niebezpiecznem polu jak był podówczas klassycyzm, kościół nietylko zwyciężył, ale nową zaświetniał chwałą. Tego zwycięstwa wielką część, i znakomity zaszczyt *Jezuitom* przypisać należy.

Niemówimy tu tyle o protestantyzmie, ile o humanizmie. Bo protestantyzm jako sekta sam w sobie uważany, nigdy niemógł być niebezpieczny prawdziwemu kościołowi. Stanął on groźno jako nowa instytucya rewolucyjno-polityczna w północnéj Europie, a oraz jako pierwszy szczebel odstępstwa od chrześciaństwa na rzecz niedowiarstwa, w skutek haniebnéj kapitulacyi z humanizmem, mocą któréj, chciał protestantyzm wmówić w Europę, że staje na czele jéj postępu i oświaty.

(Dokoń. nastąpi.)

warła umowę z jednym fabrykantem papieru w Związku celnym o dostawę corocz ą do Wiednia 26,000 ryz papieru na wyrób papierowych pieniędzy. „Z treści i formy téj wiadomostki mogą czytelnicy nasi przekonać się, mó i *Austr. Koresp.* jak konserwatywne nawet pruskie dzienniki baczą na prawdę i powagę dziennikarską, ile razy idzie o osławienie Austryi.

— Wszystkie Izby handlowe w monarchii, otrzymały polecenie udzielać władzom wojskowym na żądanie, cen przedmiotów i efektów wojskowych mających być sprawionemi drogą dostawy.

— Dla zapobieżenia nadużyciom przy sprzedaży soli w Węgrzech, która teraz została wolnym artykułem handlu, wydane zostały właściwe rozporządzenia z ministeryum skarbu. Nietylko gminy, ale nawet p ywatni chcący sól sprzedawać, mogą otrzymywać za złożeniem rękojmi trzechmiesięczny kredyt na 500 do 2000 centnarów soli, ale nie wolno im takowéj po wyższéj nad zwyczajną s rzedawać cenie, tojest po cenie składowéj z doliczeniem kosztów przywozu i 12 krajcarów na centnarze.

— Zakaz wywozu broni do Bośnii obowiązujący od r. 1849 uchylonym został.

— Ministeryum sprawiedliwości nakazało, aby protokóły wotowania w sądach przy wyrokowaniu w sprawach gdzie główne dochodzenie jawnie się odbywa, jak również protokuły tyczące się wyroków ostatecznych, nie były nadal załączane do akt przedmiotowych, ale osobno przechowywane, ponieważ głosowanie winno zostać w tajemnicy.

— Z rozpoczęciem czasu zwykłego kąpiel, otwartą będzie linia telegraficzna między Wiedniem a Ischl.

— Dziś po południu o 3éj odbył się pogrzeb poety czeskiego profesora Kollara, któremu uczestniczyła znaczna liczba uczonych, profesorów i przyjaciół.

— Z Zary donoszą 18 stycznia, iż w Braiczu w obwodzie Cattaro zaszły 6go b. m. krwawe wypadki. Patrol złożony z 5 żandarmów i 19 ludzi z pułku bar. Hessa, udał się tamże dla aresztowania niejakiego Eliasza Klac. Za zbliżeniem się do jego mieszkania, tamtejszy proboszcz Grecki zapewnił, iż nikogo podejrzanego niema. Gdy patrol na tém niechciał poprzestać i zamierzał wejść do domu, dano z okien ognia i raniono jednego żandarma, tudzież kaprala i żołnierza z linii. Patrol strzelił również, ale musiał wreszcie przed strzałami z okien sypanemi cofnąć się. Żandarm, który dla ran ujść nie mógł, znaleziony był późniéj nieżywy. Klac z swoimi wspólnikami ratował się ucieczką za nadejściem kompanii wojska, a proboszcz i przełożony gminy aresztowani. Nazajutrz rozlepiono w Cattaro podburzające odezwy i rozsyłano listy z pogróżkami. Jeden kawiarz, u którego takową odezwę znaleziono, został aresztowany. Wypadki te przypisują powodom czysto prywatnym i miejscowym, większość bowiem mieszkańców Cattaro nie objawia sposobu myślenia, jakim tchną te odezwy.

— W połowie stycznia zawiązało się w Wenecyi stowarzyszenie z przedsiębiorców tamecznych i angielskich, które zaprojektowało władzom budowanie własnym kosztem drugiego jeszcze mostu żelaznego przez wielki kanał t. jest od *Campo S. Vidale* do leżącéj naprzeciw akademii sztuk pięknych, a zwrot wydatków towarzystwo chce mieć zwrócone w latach 7miu. Spodziewają się, że projekt ten przyjętym będzie.

— Z Wenecyi również donoszą, iż stracony na d. 20 stycznia w Wicencyi rozbójnik, miał być owym sławnym Passatore, który od trzech lat był postrachem okolic. Schwytany on został przez żandarmów, w chwili gdy odkopywał zagrzebaną broń swoją.

Niemcy.

Berlin 27 stycznia. Projekt rządowy do prawa o stemplowaniu dzienników przesłany Izbie niższéj, żąda opodatkowania dzienników wedle ich wielkości, za sto cali □ każdego egzemplarza po pół pfeniga. Wypadałoby zatem na większe dzienniki od 3 do 5 tal. rocznie, gdy dawniejszy stempel wynosił tylko 1 talar. Podatek ten liczy się zarówno za część polityczną i niepolityczną, dzienniki przeto mające większą liczbę doniesień, tojest te które zwykle zarazem liczniejszych mają abonentów znacznie mniéj stosunkowo płacić będą, bo format ich zawisł w znacznéj części od ilości umieszczanych codziennie doniesień. Podatek ten jeżli w żądanéj ilości uchwalonym zostanie, przyczyni się zapewne do upadku wielu dzienników.

— *Gaz. Nowo-pruska* donosi z München 24 stycznia: Na ostatniem posiedzeniu sejmowém przy obradach nad budżetem wojskowym dep. Lassaulx wotował za pierwotnym wnioskiem do budżetu zwracając uwagę na wypadki zajść mogące, które tém bardziéj grożą, iż we Francyi władzę opanował „rabuś“ (*flibustier*). Poselstwo francuzkie zaniosło z powodu tego wyrażenia skargę do ministra Pfordten i ten na dzisiejszém posiedzeniu wyraził swój żal iż obraźliwy wyraz wyrzeczony przeciw prezydentowi Rzpltéj przez professora Lassaulx uszedł uwagi jego, inaczéj bowiem minister byłby uczynił wniosek o zawezwanie mówcy do porządku. Prezes Izby hr. Hegnenberg oświadczył na to, że niedosłyszał tego wyrazu, byłby bowiem zastósował regulamin. Oba te oświadczenia wywołały śmiech w Izbie. Następnie po długich i żwawych rozprawach przyjęto projekt do prawa organizacyi sądowéj 122 głosami przeciw 9, a między temi ostatniemi znajdowały się głosy prezydenta i wiceprezydenta. (Prawo to orzeka rozdział administracyi i sądownictwa). W Izbie wyższéj obradowano dziś nad prawem drukowém i przyjęto w całości wniosek projektowany. Również przedstawionym był wniosek do prawa przyznającego rządowi moc nominowania prezydentów Izby wyższéj.

— Nadzwyczajny poseł austryacki w Darmstadzie hr. Hartig złożył na d. 22 stycznia księciu panującemu pismo cesarskie odwołujące go z téj posady, a następnie radca legacyi hr. Ingelheim wręczył W. Księciu list uwierzytelniający go na posła nadzwyczajnego i pełnomocnego ministra przy dworze heskim.

— Jen. Benkendorf przejeżdzając przez Hannower do Paryża, oglądał mieszkanie posła rosyjskiego jenerała Manzurow, skąd wnoszą o bliskiem jego na tę posadę przeznaczeniu.

Francya.

Paryż 25 stycz. Wczorajszy wielki bal w Tuilleries, na który 4500 osób zaproszono, jest dzisiaj przedmiotem powszechnego zajęcia, niemożna mu bowiem odjąć pewnego politycznego znaczenia. Wiele osób zaproszonych nie przybyło na bal w skutku dekretów konfiskacyjnych, czego się przecież spodziewano i dlatego nie wszystkie salony pałacu były otwarte. I tak uważano nieobecność pp. Montalembert, de Morny, Rouher, Boulay (de la Meurthe) itd. P. Fould przeniewierzył się swoim kolegom i obecnością swoją dał powód do wniosków, że nie na seryo porzucił gabinet i że wkrótce doń wrócić zamyśla

Książe Prezydent miał na sobie mundur jenerała-lejtnanta, z wielką wstęgą legii honorowéj; uważano, że żadngo nieprzywdział cudzoziemskiego orderu, ani nawet złotego Runa. Ciało dyplomatyczne znajdowało się w wielkim komplecie, niewyjąwszy posła Stanów Zjednoczonych p. Rives, który nie był na pierwszéj recepcyi prezydenta po zamachu 2 grudnia. Szczególniéj zwracała uwagę obecność posłów hiszpańskiego, Neapolitańskiego, Belgijskiego, Wirtembergskiego i Brazylijskiego, których dwory przez swoje związki z rodziną Orleańską, dotknięte są poniekąd ostatniemi dekretami Ludwika Napoleona. Wnoszono w ogóle z téj obecności wszystkich posłów zagranicznych, że stosunki z obcemi mocarstwy przyjaźniejszy wzięły obrót.

Na początku wieczoru książę Prezydent przyjmował ciało dyplomatyczne w osobnym salonie. Prezydent nie tańczył wcale. Bal otwarty został przez margrabinę Douglas z księciem Poniatowskim. Z dam najwięcéj zwracała uwagę księżna Matylda Demidoff, jaśniejąca od brylantów, daléj pani Kalergi, księżna Gallitzin, pani Firmin Rogier i Silveyra, oraz dwie piękne Warszawianki z któremi Prezydent wiele rozmawiał. Szkocki ubiór margrabi Douglas i liczne mundury cudzoziemskich oficerów, podobnież zwracały na siebie oczy. Z rodziny Bonaparte znajdował się kuzyn prezydenta Lucian Ludwik, którego wskazują jako zaleconego następcę L. Napoleona wedle art. 17 konstytucyi; książe Canino, i były król Westfalski, marszałek Hieronim Bonaparte.

O północy książe prezydent podał rękę pani Lucyanowéj Murat i poprowadził do wielkiéj galeryi, gdzie zastawiona była wieczerza, po któréj tańce przedłużyły się jeszcze do rana.

Chcąc w kilku słowach zreassumować fizyognomią téj fety, powiedzieć można, że na wszystkich twarzach malowało się pewne uczucie smutku z powodu osamotnienia w jakiem się postawił prezydent naprzeciw wszystkim odcieniom umiarkowanym.

— Dzisiejszy *Monitor* zawiera dekret następującéj osnowy:

Ludwik Napoleon, prezydent Rzpltéj, na wniosek kanclerza, ministra sprawiedliwości, postanawia:

Dekret rządu tymczasowego z d. 29 lutego 1848, odnoszący się do tytułów szlachectwa, zostaje zniesiony. Dan w pałacu Tuilleries 24 stycznia 1852.

Ludwik Napoleon.

Minister sprawiedliwości *Abatucci.*

— Wykonawcy testamentu króla Ludwika Filipa przygotowują memoryał mający być doręczonym prezydentowi Rzpltéj, w którym starają się oświecić ze stanowiska prawnego jego opinią pod względem majątku zmarłego króla. Zapowiadają już z tego powodu proces sądowy a pp. Berryer i Vatismenil pospieszyli zaraz z ofiarowaniem pomocy swojego talentu i wymowy, dla sprawy, którą uważają za ugruntowaną na prawie, słuszności i zdrowym rozumie.

Mówią, że list prokuratora jlnego pana Dupin do prezydenta z żądaniem dymissyi, roztrząsa tę kwestyą równie ze stanowiska prawa jak i ze stanowiska politycznego w interessie przyszłości i sławy Ludwika Napoleona, z tą bystrością poglądu, jaką odznaczają się tego rodzaju prace słynnego prawnika. List ten głębokie sprawił w Elizeum wrażenie, ale p. Dupin niechciał dotąd nikomu udzielić jego odpisu.

— Korespondent marsylijski *Indépendance Belge* donosi o nowem powstaniu Kabylów w Algieryi. Algierski dziennik *Akhbar* wspomina wprawdzie o niejakich w téj stronie niespokojnościach, ale zdaje się że ukrywa część prawdy.

— P. Emil de Girardin, bawi obecnie w Brukselli i zajmuje się wykończeniem dzieła pod tytułem: „La politique universelle.“

— Jak błahe i fałszywe bywają częstokroć drobniejsze wiadomości podawane przez dzienniki francuzkie, świadczy następna, która z półurzędowego dziennika *Patrie* do wszystkich innych przeszła:

„Hrabia Józef Szembek szambelan króla Jmci Pruskiego, przybył z Berlina do Paryża jak mówią, w missyi poufnéj.“(!)

Hiszpania.

Madryt 16 stycznia. Minister wojny złożył dziś tekę swoją, a krok ten nie był żadnym z jego strony wyskokiem, ale oddawna już przygotowanym. Lersundy jest konstytucyonistą całem sercem i nie może zgadzać się z samowolnemi *działaniami kolegów* swoich. Prawo drukowe i zamierzony układ z Francyą względem *własności literackiéj*, skłoniły go do tego środka, a przynajmniej wzięte były za pobudkę. Jen. hr. Espeleta ma go zastąpić.

Tegoż dnia zapadła na radzie królewskiéj uchwała przywracająca tytuły szlachcie, co zapewne pierwszym jest krokiem do przywrócenia majoratów. Kto ma dochodu rocznego 15.000 dolarów zostaje grandem, kto zaś 5000 duros, tylko baronem. Marya Chrystyna daje bankiet na cześć Isturitza, na który nie zaproszono ministrów.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 29 stycznia. W niedzielę przedstawiono na scenie naszéj nową farsę wiedeńską, o któréj nic powiedzieć niemożemy, jak tylko, że teatr był pełny i bardzo często śmiano się do rozpuku.

— Dzisiejsza komedya Stanisława Bogusławskiego „Opieka Wojskowa,“ jestto obrazek życia wojskowego, ale za mało dramatyczny, bo w chwili, gdy po długich przygotowaniach zdaje się, że czas zacząć działanie, sztuka się rozwięzuje. Panna Grochowska wybornie oddała starą pannę, pan Linkowski jak zwykle role dziwolągów, pan Winnicki nieumiał nagrodzić braku zdolności pamięciowém odmówieniem swéj roli, pan Kaliciński odegrał bardzo ładnie parę krótkich scen, mianowicie w ustępie, w którym udawał rozkochanego namiętnie, umiał zachować tyle tylko przesady, ile jéj było potrzeba.

— W niedzielę przedstawionym będzie dramat z francuskiego p. n. *Czaszka Mordercy*; w przyszłym zaś tygodniu nowa dowcipna krotochwila: *Parasol i żona.*

— We wtorek, przybyły tu p. Antoni Kontski pianista nadworny króla pruskiego i królowéj hiszpańskiéj, da koncert na fortepianie.

— Znowu doniesienie o wielkim pożarze ze Stryjskiego. Wioska Czertez zgorzała d. 13 stycznia. O pół do drugiéj popołudniu wszczął się niewiadomo z czego ogień w stodole jednego wieśniaka, a przy gwałtownym zachodnio-południowym wietrze zgorzało w przeciągu niemal dwóch godzin chałup 36, budynków gospodarskich 86, wszystkie zasoby zboża, słomy, siana i 51 familij pozostało bez żadnego sposobu do życia.

— *Punch* objaśnia w właściwy sobie sposób konstytucyę francuską: „Prezydent Rzpltéj jest odpowiedzialny przed prezydentem Rzpltéj. Ponieważ jest przed nim odpowiedzialny, zatem będzie to robił, co się prezydentowi podoba. Prezydent będzie miał ministrów, którzy poczytują sobie za zaszczyt myśleć tak jak myśli prezydent. Im wznioślejsze będzie stanowisko prezydenta, tem bardziéj wymaga ono wiernych doradzców, a im bardziéj potrzebować on będzie rady, tem mniéj jéj użyje. Historya i filozofia nauczyły, że ruchliwość i gwałtowność namiętności zmniejsza się w stósunku do liczb, dla tego lepsze jest „ciało prawodawcze“ z 60 osób aniżeli z 260, lepsze z 6 jak z 60, a lepsze jeszcze z 1 zamiast z 6. Rozprawy będą ogłaszane z doraźną zwięzłością a to przez organ prezydenta. Ponieważ bezużyteczne interpellacye dużo zabierają czasu, przeto o nic się nie będą pytać, a jeżeli się zapytają, nie otrzymają na to odpowiedzi. Senat radzić będzie pod kierunkiem prezydenta; senat mieścić w sobie będzie wszystkie sławne imiona i talenta, które nie zostały deportowane.“

— Między ofiary pożaru „Amazonki,“ liczą F. de Bellamare znanego pod imieniem Gabriel Ferry ze swoich „zaatlantyckich obrazów podróży,“ „przechadzki po lesie“ itd. Był on na pokładzie tego okrętu z polecenia rządu i udawał się do Kalifornii. Towarzysz jego, który się wyratował, pytał go, co czynić zamyśla, na co ten odpowiedział: „*mourir, je reste ici*,“ i nieodstąpił już kapitana. Mówią że zostały po nim 3 rękopisma.

Przyjechali do Krakowa od dnia 28go do 29go stycznia: Górski Ludwik właśc. dóbr z Warszawy, Chrobak Józef Dr. medycyny i radca z Opawy, Markow Bronisława żona urzęd. z Warszawy, Śniałowski Aleksander ob. z Węgier, Schwartz Karol budowniczy z Pragi, Piasecki Józef ob. z Trzósonka, Kałuski Józefat ob. z Zegartowic, Znamiecki Franciszek właśc. dóbr z Zembrzyc.

Wyjechali: Kirkow Teodor do Warszawy, Nieder August do Berlina, Pomazańska Rozalia do Wiednia, Fontanini Bonifacy do Pesztu, Zakrzewski Stanisł. do Prus, Probaska Józef do Pragi, Tarnowski Jan do Chorzelowa, Sapieha Adam książę do Krasiczyna, Żeliński hrabia, Ostaszewski do Tarnowa, Blum Emilia do Rzeszowa, Boroggi Józef do Tarnowa, Sequens Józef do Wiednia, Wi-

ktor Tadeusz do Warszawy, Wyganowski Ignacy, Cantacuzene Aristid książę z bratem do Wrocławia.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 29go stycznia.* Metaliki 5-proc. 94$^3/_4$ Metaliki 4½ proc. 83$^{15}/_{16}$ Metaliki 4-proc. 75$^3/_8$ — 4-proc. z 1850 r. 90$^1/_4$ 3-proc. 58$^3/_8$ - 1-proc. 19$^1/_2$. — Metaliki z ciągn. z 1839 r. za 250. 280. — Augsburg 124$^1/_4$ — Londyn 12 19 kr. — Paryż 146$^1/_2$. Akcye Bankowe 1215$^1/_2$. Akcye kolei żel. półn. Nordb. 151 Pożyczka z r. 1851 lit. A. 91$^5/_8$. — B. 102.

Kurs krakowski z d. 30 stycznia. Banknoty 86. Pruski kurant 105. — Imperyały ros. 34 gr. 20 — Ruble srebrne 100. — Dukaty 20 złp. gr. 6 — Listy zastawne Król. Pols. bez kupon. 100$^1/_2$. — Listy zast. galic. żądają 84$^1/_2$ — dają 84. — Cwanc. stare 105 nowe 105$^1/_4$.

Kurs lwowski z d. 21 stycznia. Dukat holen. 5 złr. 45 kr. — Dukat ces. 5 złr. 49 kr. — Półimperyał rosyjskie 10 złr. 5 kr. — Rubel rosyjski 1 złr. 56$^1/_2$ kr. — Talar pruski 1 złr. 49 kr. — Polsk kurant i pięciozłot. 1 złr. 26 kr. — Galic. listy zastawne za 100 złr. 84 złr. — kr.

Kurs wiedeński z dnia 28 stycznia. — Metaliki 94$^3/_4$ — Nowa pożyczka 84 — Akcye Banku wiedeń. 1218 — Akcye Kolei żelazn. 53$^3/_4$. — Agio od złota 30$^1/_4$ od srebra 23$^1/_2$

Kurs wrocławski z dnia 28 stycz. Banknoty austryackie 82$^1/_{12}$ — Listy zast. poznań. 103$^1/_2$. nowe 95$^1/_3$. — Listy zast. Król. Pols. 95 Akcye kolei żelazn. Krak.-górno-szląs. 82$^1/_6$ — Polski kurant 95$^1/_2$.

URZĘDOWE.

(621) **Obwieszczenie.** (1-3)

Z powodu zniesienia codziennéj konnéj poczty między Krakowem i Zabrzegiem, zaprowadzoną będzie z dniem 1 lutego 1852go między Lipowcem a Chrzanowem czterokrotna w tygodniu poczta piesza, która do ekspedycyi korespondencyj, listów pieniężnych i przedmiotów fraktowych aż do 3ch funtów wagi służyć i z pociągiem pocztowym między Krakowem a Mysłowicami w ścisłém zetknięciu zostawać będzie. Co się do powszechnéj podaje wiadomości z tym dodatkiem, że zacząwszy od nadmienionego dnia w urzędzie pocztowym krakowskim przesyłki do Lipowca odchodzić będą w Poniedziałki, Środy, Piątki i Soboty o godz. 9$^1/_2$ rano, a z Lipowca w tychże samych dniach o godz. 6 wieczór przybywać.

Ces. Król. Dyrekcya Poczty.

Nr. 4682 **Kundmachung.**

Aus Anlass der Einstellung der täglichen Reitpost zwischen Krakau und Neuberun wird vom 1sten Februar 1852 an, zwischen Lipowiec und Chrzanow eine wöchentlich viermalige Fussbotenpost eingeführt, welche zur Beförderung von Korrespondenzen, Geldbriefen und Frachtstücken bis zum Gewichte von drei Pfunden benutzt werden und mit den zwischen Krakau und Myslowitz verkehrenden Posttrains im genauen Anschlusse stehen wird.

Welches man mit dem Beisatze zur allgemeinen Kenntniss bringt dass bei dem Postamte in Krakau vom obigen Zeitpunkte die Sendungen nach Lipowiec jeden Montag, Mittwoch, Freitag und Samstag um 9$^1/_2$ Uhr Vormittag abzugehen und von Lipowiec an denselben Tagen um 6 Uhr Abends einzutreffen haben.

Krakau den 24sten Jänner 1852.

K. K. Postdirektion.

Ner 8656. CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ (590)

Miasta Krakowa i jego okręgu.

W myśl art. 12 ust. hyp. z roku 1844 wzywa wszystkich, aby się z prawami do spadku po śp. Marcyannie Smolińskiéj, tudzież po śp. Napomucenie z Smolińskich Ryszkowskiéj, jakotéż i po śp. Honoracie Ryszkowskiéj, składającego się z $^5/_8$ części realności pod L. 291 w gm. VIII. położonéj, w przeciągu 3ch miesięcy do Trybunału zgłosili; po upływie bowiem czasu tego, spadek w mowie będący, spadkobiercy Leonowi Ryszkowskiemu, tudzież Franciszkowi i Maryannie Ignaszewskim małżonkom, jako nabywcom praw Jacka, Jana Kantego i Antoniego Smolińskich, — tudzież Elżbiety, Waleryi i Ignacego Ryszkowskich, przyznanym w należnych będzie częściach. — Kraków dnia 30 grudnia 1851 r.

Sędzia prezydujący J. Kopyciński.
Z. Sekr. W. Płonczyński.

(2-3)

Ner 1133. (575-2-3)

CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na zasadzie art. 12 ust. hyp. z roku 1844 wzywa mających prawo do spadku po Wiktoryi z Drapatów Olatowskiéj pozostałego, mianowicie zaś z domu pod N. 10 i gruntu zagonów 50 we wsi Krowodrzy położonych składającego się, aby w terminie miesięcy trzech z prawami swemi do C. K. Trybunału zgłosili się, po upływie bowiem tego terminu spadek ten zgłaszającym się Antoniemu i Maryannie Rajtarom małżonkom przyznanym zostanie.

Kraków dnia 4go czerwca 1851 roku.

Sędzia prezydujący J. Czernicki. — Z. Sekr. Burzyński.

(618) **Obwieszczenie**

PISARZ CES. KROL. TRYBUNAŁU
M. Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do wiadomości publicznéj, iż na żądanie p. Piotra Orczykowskiego, obywatela miasta Podgórza przy Krakowie sytuowanego, tamże zamieszkałego, tu zaś w Krakowie u pełnomocnika swego Seliga Pufelles na Kazimierzu przy Krakowie pod L. 132 zamieszkałego obrane zamieszk nie mającego; sprzedaną będzie przez licytacyą publiczną, w drodze przymuszonego wywłaszczenia, Realność pod L. 180 w Gminie VI. na Kazimierzu przy Krakowie sytuowana, na wschód z domem Nr. 179 p. Franciszka Szabo, na zachód z domem N. 181/$_2$ p. Jakóba Noworyty własnym, na południe z ulicą Nadwiślańską publiczną, na północ z murem miejskim niegdyś Kazimierz otaczającym, granicząca — do Mikołaja Rojewskiego i ś. p. Agnieszki z Lisowskich Rojewskich małżonków, a teraz Wiktoryi z Rojewskich Sleifowéj po tejże jedynéj sukcesorki Agnieszki Rojewskiéj należąca, a to na satysfakcyą następujących wierzytelności: 1éj złp. 2000 i złp. 500 do aktu cesyi z d. 9go listopada 1848 r., przez Brygittę Duciellewicz przed notaryuszem Placer na rzecz powoda zeznanéj, a przez pozwanego Rojewskiego akceptowanéj; oraz 2éj złp. 500, do obligu z d. 9go listopada 1848 r.; i 3éj złp. 500 do obligu z dnia 4go stycznia 1850 r., przez pozwanego przed tymże notaryuszem Placer na rzecz Piotra Orczykowskiego, z obowiązkiem opłacania procentu $^5/_{100}$ z góry rocznie, pod rygorem prostéj egzekucyi, tak o procenta jak i kapitał spisanych i na Realności Rojewskich pod L. 180 w Gminie VI. miasta Krakowa sytuowanéj własnéj hipotecznie ubezpieczonych, solidarnie należących się.

Zajęcie téj nieruchomości uskutecznił Wojciech Dziarkowski, c. k. komornik sądowy 18go 21go i 22go stycznia 1851 r., którego treść do wykazu hip. zajętéj nieruchomości pod d. 7 lutego 1851 r. do N. 76 dzien. hip. wniesioną została.

Cena szacunkowa i warunki licytacyi zajętéj nieruchomości Rojewskich, wyrokami c. k. Trybunału Wydz. IIgo z d. 28go maja i z d. 22 lipca, oraz 18 listopada 1851 r. tegoż Wydziału prawomocnemi ustanowione, są następujące:

1) Cena szacunkowa zajętéj Realności pod L. 180 w Gm. VI. na Kazimierzu katolickim przy Krakowie sytuowanéj, ustanawia się na piérwsze wywołanie w summie złp. 9000 w banknotach, wedle kursu, w dniu zapłaty uskutecznić się mającéj, która na trzecim terminie licytacyi w braku licytantów do $^2/_3$ części, tojest do summy złp. 6000 zniżoną zostanie.

2) Chęć kupna mający złoży na vadium $^1/_{10}$ część ceny szacunkowéj, powyższym warunkiem w summie złp. 9000 ustanowionéj, tojest summę złp. 900, od którego składania vadium popierający sprzedaż Piotr Orczykowski, jest wolny.

3) Nabywca zapłaci wszelkie koszta popierania licytacyi, do rąk i za kwitem adwokata sprzedaż popierającego, a to zaraz po prawomocności wyroku też koszta zasadzającego; równie obowiązany będzie zapłacić podatki zaległe, gdyby się jakie okazały, stósownie do przepisów prawa.

4) Widerkauffy i summy instytutowe, gdyby się jakie okazały, pozostaną przy nieruchomości, z obowiązkiem opłacania od takowych przez nabywcę procentu po $^5/_{100}$ od daty nabycia, nie czekając skutków ukończenia klasyfikacyi.

5) Wypłaty warunkiem 2m i 3m licytacyi wymienione, nabywca potrąci sobie z ceny wylicytowanéj, resztującą zaś summę do uzupełnienia ceny szacunkowéj przy Realności pozostałą, wypłaci za assygnacyami sądowemi po prawomocności wyroku klasyfikacyjnego, z procentem $^5/_{100}$ od daty nabycia.

6) Niedopełniający któregokolwiek warunku licytacyi nabywca, utraci vadium na korzyść wierzycieli i dłużników, i oprócz tego nowa licytacya na koszt i niebezpieczeństwo zawodnego nabywcy, a nigdy na korzyść jego ogłoszoną będzie.

7) Gdyby kto w ciągu tygodnia po stanowczém przysądzeniu, o $^1/_8$ część ceny wylicytowanéj więcéj zaofiarował, obowiązany będzie złożyć takową w depozyt sądowy wraz z vadium, i dopełnić formalności prawem przepisanych.

8) Po dopełnieniu warunku 2go i 3go licytacyi, nabywca otrzyma dekret dziedzictwa i odtąd wszelkie korzyści z nabytéj Realności do niego należeć będą, z obowiązkiem jednak dotrzymania mieszkańców do kwartału gdyby się ciż znajdowali.

Sprzedaż wspomniona odbywać się będzie na audyencyi publicznéj c. k. Trybunału miasta Krakowa przy ulicy Grodzkiéj pod L. 106 w Krakowie, zwykle od godziny 10éj rano posiedzenia swe odbywającego, za popieraniem adwokata Jana Kantego Kleszczyńskiego O. P. M. przy Rynku małym w Krakowie pod L. 625 mieszkającego.

Do któréj wyznaczają się trzy termina:

Pierwszy na dzień 6 kwietnia
Drugi na dzień 7 maja } 1852 r.
Trzeci na dzień 8 czerwca

Wzywają się przeto na takową licytacyą wszyscy chęć kupna mający, tudzież wierzyciele prawo rzeczowe mający, aby się na pierwszym terminie licytacyi pod prekluzyą zgłosili, i prawa swe przy ustanowieniu adwokata pod tymże samym rygorem złożyli.

Kraków dnia 24 stycznia 1852 r.

W. Widerakiewicz.

N. 277 C. K. SĄD POKOJU (576)

Okręgu III. Mogilskiego.

Stósownie do art. 52 ust. o włośc. usamowoln. i na zasadzie art. 12. ust. hyp. z roku 1844 wzywa mających prawo do spadku po niegdy Józefie Mikołajczyku, szczególniéj z dwóch posiadłości, tj. domu i gruntu pod pozycyą 59 i gruntu pod pozycyą 58, dotąd na imię Jakóba Samy zapisanego we wsi Bronowicach Małych pozostałego składającego się, aby z prawami swemi do spadku tego w przeciągu miesięcy trzech do C. K. Sądu Pokoju zgłosili się, po upływie bowiem tego czasu pomieniony spadek zgłaszającemu się Bartłomiejowi Mikołajczykowi jako sukcesorowi i nabywcy praw od współsukcesorów, całkowicie przyznanym zostanie.

Kraków d. 5 sierpnia 1851 r.

(2-3) X. A. Wolniewicz. — J. Żuberski, pisarz.

(624) **Obwieszczenie.** (1)

W dniu 6tym lutego r. b. 1852 o godzinie 10téj zrana w miejscu właściwém przed Sukiennicami w Rynku Głównym miasta Krakowa sprzedane będą przez publiczną licytacyą rozmaite meble, jakoto: toalety, szafy, kanapy itp. O czém, chęć licytowania mających, zawiadamiam. — Kraków dnia 28 stycznia 1852 r.

Ignacy Piekarski, c. k. kom. sądowy.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ	GODZINA	STAN BAROM. w mierze paryskiéj sprowadzony do 0° Reaumura	STOP. CIEPŁA według Reaumura	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPER. w ciągu dnia od	do
29	2	27'' 8''' 491	— 0° 9	1''' 83	ppnwschodni słaby	pochmurno			
„	10	„ 8 798	— 1 5	1 59	płwschodni „	pochmurno		— 0° 2	— 1° 5
30	6	„ 8 491	— 2 0	1 51	wpłwschodni średni	„			

W DRUKARNI CZASU.